

Znów zabrakło szczęścia

PIŁKA NOŻNA. Ruch Radzionków – Termalica Bruk-Bet Nieciecza (1-0)

Krzysztof Kozik, kierownik drużyny Termaliki Bruk-Betu: - Na mecz z Ruchem Radzionków jechaliśmy z nadzieją na przełamanie złej serii. Wszyscy w naszej ekipie byli maksymalnie zmobilizowani i skoncentrowani przed rozpoczęciem spotkania i muszę przyznać, że był to jeden z lepszych występów naszej drużyny w tym sezonie. Wiadac, że drużyna z meczu na mecz gra lepiej, w każdym z pojedynków brakuje nam jednak postawiania przysłowiowej kropki nad „i”. Tak też było w spotkaniu z Ruchem, w którym mieliśmy sporo z gry, wypracowaliśmy sobie także kilka okazji do zdobycia bramek, niestety znów brakowało nam szczęścia. Szczególnie było to widoczne tuż przed przerwą, gdy po kapitalnym uderzeniu Łukasza Szczoczarza z rzutu wolnego, bramkarz Ruchu wybił piłkę zmierzającą do

bramki idealnie w „okienko”. Z kolei w drugiej połowie wystarczyła chwila nieuwagi ze strony naszych obrońców, by Piotr Rocki strzelił nam bramkę. W końcówce spotkania postawiliśmy już wszystko na jedną kartę i ruszyliśmy do ataku, chcąc doprowadzić do remisu, niestety mimo wielu wysiłków nie udało się nam osiągnąć celu. Przykro jest tak przegrywać mecz za meczem, tym bardziej, że oprócz wysoko przegranego przez nas pojedynku z Podbeskidziem Bielsko-Biała w pozostałych spotkaniach byliśmy równorzędnymi partnerami dla przeciwników i przegrywaliśmy w nich tylko różnicą jednej bramki. Należy zwrócić uwagę, że terminarz też nie jest naszym sprzymierzeńcem, gdyż z sześciu dotychczas rozegranych meczów tylko dwa rozgrywaliśmy na własnym boisku i to z niebyle kim, bo z liderem i wiceliderem tabeli. Wierzę, jednak że w końcu szczęście uśmiechnie się także do naszej drużyny. **(PIET)**